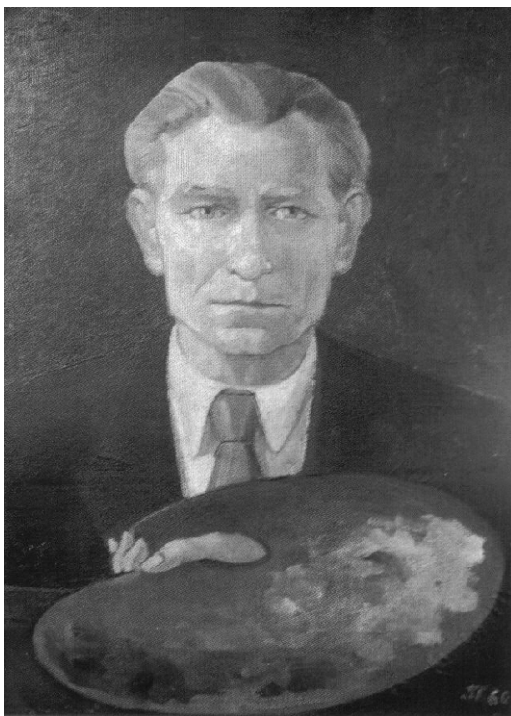


Niezwykłe nagranie

Prawie trzydzieści lat temu w niewielkim domku na rogu ulicy Dworcowej i Konstytucji 3 Maja (niegdyś Buczka) w Sierpcu spotkało się dwóch przyjaciół. Jeden z nich to dojrzały wiekiem mistrz pędzla, pierwszy profesjonalny artysta sierpecki, którego pasją było utrwalanie na płótnie, bądź papierze piękna okolicznej przyrody, widoków ulic. Drugi to młody dyrektor Domu Kultury, mistrz fotografii, zafascynowany utrwalaniem na kliszy fotograficznej sierpeckiej teraźniejszości. Ci dwaj przyjaciele to profesor Stefan Tamowski i Wojciech Wiśniewski.

Spotykali się prawie każdego dnia. Stefan Tamowski regularnie eksponował swoje obrazy podczas plenerów na licznych wystawach w Domu Kultury. Prowadził też zajęcia plastyczne z młodzieżą. Bardzo zżył się z pracownikami placówki, a zwłaszcza z Wojciechem Wiśniewskim. Do gabinetu dyrektora przychodził regularnie, czuł się bardzo dobrze w towarzystwie młodego, energicznego kierownika. Artysta podczas wizyt opowiadał o aktualnie tworzonych obrazach, rozmawiał o młodych, rokujących artystach, mówił o swoim codziennym życiu. Pewnego dnia te opowieści Wojciech Wiśniewski postanowił utwilić na taśmie magnetofonowej. Umówił się ze starym malarzem w jego domu. Po wspólnym obiedzie rozpoczęli rozmowę.

Na jej treść składała się przede wszystkim bogaty życiorys rozmówcy. Stefan Tamowski powrócił pamięcią do lat młodości, które spędził na Warmii i Mazurach. W rodzinnych Chorzelech, gdzie urodził się 30 sierpnia 1902 roku ukończył szkołę podstawową. W lipcu 1913 roku ojciec przywiózł go do swojej siostry Marii (cioćki – jak mawiał Stefan Tamowski) do Czernikowa. Miał to być jedynie wakacyjny pobyt, jednak z powodu wybuchu wojny chłopiec



pozostał na dłużej. W pobliskim Lipnie ukończył gimnazjum i 26 października 1925 roku rozpoczął studia na Uniwersytecie Warszawskim. Po roku przeniósł się jednak do Wilna, gdzie poświęcił się studiowaniu malarstwa. W czerwcu 1928 był już absolwentem Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego. Egzamin wieńczący studia zdał z wynikiem bardzo dobrym. W 1930 roku rozpoczął pracę w Liceum im. Elizy Orzeszkowej w Wilnie. Rok później przyjechał do Sierpca, zaproszony przez księdza Sawickiego, który poszukiwał artysty gotowego podjąć się wymalowania polichromii w kościele św. Ducha. Przy okazji spotkał się też z ówczesnym dyrektorem gimnazjum koedukacyjnego, księdzem Leonem Pomaskim, który zaproponował mu w szkole pracę nauczyciela rysunku. Ziemia sierpecka oczarowała artystę swoim pięknem. Niemały wpływ na pozostanie w Sierpcu miała też znajomość z urokliwą Jadwigą Sawicką, przyszłą żoną artysty. Podczas okupacji, już jako małżonkowie państwo Tamowscy przenieśli się do Mieszcza. W maleńkiej podsierpeckiej miejscowości Stefan Tamowski prowadził tajne nauczanie oraz czerpiąc inspirację z piękna przyrody tworzył kolejne obrazy. Po zakończeniu wojny profesor



Stefan Tamowski utrwał na swoich płótnach piękno sierpeckiej ziemi. Obraz przedstawia nie istniejący już kościół w Sudragach

W Galerii Domu Kultury wyeksponowano tylko część dorobku malarskiego Stefana Tamowskiego, liczącego kilkaset dzieł. Większość prac pochodzi z kolekcji rodzinnej. Dominującym motywem obrazów są kwiaty (artysta głównie malował rośliny z przydomowego ogródka), portrety, pejzaże i sierpeckie widoki. W Galerii pokazano także portrety Stefana Tamowskiego namalowane przez dwie sierpeckie artystki – Halinę Szałęcką-Nasiłowską i Marię Weber. Malarki oddały w ten sposób hołd pierwszemu profesjonalnemu artyście sierpeckiemu.

Pamiętką po dniu, gdy Galeria Domu Kultury zyskała patrona jest złota tabliczka przytwierdzona do jednej ze ścian, na której wygrawerowano najważniejsze momenty życiorysu Stefana Tamowskiego.

Dobrym zwyczajem sierpeckiego Domu Kultury jest wydawanie katalogu eksponowanych na wystawach prac. Pamiętkowe wydawnictwo przygotowała Bożena Nowak. Podobny katalog, wydano także 30 lat temu z okazji jubileuszu artystycznego Stefana Tamowskiego. Zawierał on obok życiorysu artysty, także krótką charakterystykę jego twórczości autorstwa dr Franciszka Midury, ówczesnego wicedyrektora Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Magdalena Wiśniewska